

Czesław Głombik

Wiedeń i neoscholastyka polska

Folia Philosophica 4, 199-225

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Idee neoscholastyki docierały na ziemię polską różnymi drogami. Poznawano, komentowano i recenzowano dzieła jej czołowych przedstawicieli. W przekładach udostępniano podstawowe dokumenty i znaczące opracowania obcojęzyczne. Oficjalne wystąpienia papieskie oraz działania hierarchii kościelnej pobudzały polskie środowisko katolickie do pracy naukowej, popularyzatorskiej, wydawniczej i prowadziły do zmian w organizacji, metodach oraz treściach katolickiego nauczania.

Kontakt najpełniejszy i najtrwalszy z ruchem odnawianej scholastyki zapewniały jednak przede wszystkim studia na czołowych europejskich uczelniach katolickich — w uniwersytetach i instytutach. Studenci polscy, w tym liczni młodzi teolodzy, kształcili się w Katolickim Uniwersytecie w Lowanium — z reguły w tamtejszym L'Institut Supérieur de Philosophie — w rzymskim „Angelicum”, na wydziałach teologicznych uniwersytetów we Fryburgu Szwajcarskim, Innsbrucku i Wiedniu. Tak było na przełomie XIX i XX wieku, kiedy młodzież polska — głównie ze względu na sytuację polityczną kraju pozostającego od ponad wieku pod zaborami — zdobywała wyższe wykształcenie i stopnie naukowe w ośrodkach zagranicznych. Podobny ruch, choć zmniejszony, miał miejsce w okresie międzywojennym — odrodzenie w 1918 roku państwa polskiego, odbudowa i rozbudowa sieci polskich uniwersytetów stworzyły nowe warunki rozwoju nauki, młodzieży zaś przybliżyły dostęp do studiów.

Musi jednak zdumiewać fakt, iż obecność polskiej młodzieży studenckiej w zagranicznych ośrodkach kształcenia nie doczekała się dotąd zadowalającej dokumentacji. Przebieg i warunki jej studiów, opinie, jakie zyskiwała w otoczeniu współkolegów oraz u profesorów i —



CZESŁAW GŁOMBIK

Wiedeń i neoscholastyka polska



odwrotnie — z jakimi sama wracała do kraju, w szczególności zaś drogi jej formowania oraz dojrzewania intelektualnego, należą do wciąż mało znanych. Dysponujemy jedynie nielicznymi wspomnieniami oraz korespondencjami, jakie skierowane zostały do polskich pism przez samych zainteresowanych — a więc byłych studentów. W dodatku nie wszystkie ośrodki doczekały się bodaj takiej dokumentacji. Zagraniczne badania archiwalne, odwołujące się do katalogów sprzed dziesięcioleci, wykorzystujące księgi metrykalne i materiały statystyczne, dokumenty życia studenckiego, dzienniki oraz sprawozdania z posiedzeń poszczególnych gremiów profesorskich wciąż oczekują podjęcia!

O uczelni w Lowanium pisał kilkakrotnie Idzi Radziszewski (1871—1922), sam jej absolwent, który w L'Institut Supérieur de Philosophie osiągnął stopień doktora i na wzór ośrodka belgijskiego formował założony w 1918 roku — jako jego pierwszy rektor — Katolicki Uniwersytet Lubelski¹. O historii i przeobrażeniach „Angelicum”, jego środowisku studenckim — w tym o obecności w nim polskich księży i zakonników — także o dominującym w uczelni tomistycznym kierunku kształcenia informowały w latach trzydziestych polskie czasopisma katolickie². Innym katolickim ośrodkiem studiów filozoficznych i teologicznych poświęcono zaledwie wzmianki, najczęściej rozsiane po tekstach omawiających okresy i kierunki rozwoju zachodnioeuropejskiej neoscholastyki. Co przy tym charakterystyczne: za równie nieliczne należy uznać współczesne prace badawcze przedstawiające powiązania polskiej myśli katolickiej z przełomu stuleci z uczelniami zagranicznymi. Opracowania możliwe do przytoczenia z reguły także dotyczą przede wszystkim wpływów Uniwersytetu w Lowanium³.

W przypadku ośrodka wiedeńskiego sytuacja jest podobnie nieko-

¹ Uniwersytetowi w Lowanium poświęcone zostały bezpośrednio następujące publikacje I. Radziszewskiego: *Wszechnica katolicka w Lowanium*. Warszawa 1908; idem: *Uniwersytet katolicki w Lowanium*. „Ateneum Kapłańskie” 1909, R. 1, T. 1, s. 396—406. Genezę katolickiej uczelni belgijskiej, jej organizację, założenia programowe i etapy rozwoju do lat pięćdziesiątych XX wieku przedstawia najpełniej L. de Raeymacker: *Le Cardinal Mercier et L'Institut Supérieur de Philosophie de Louvain*. Louvain 1952. O początkach Uniwersytetu Lubelskiego — projekcie jego utworzenia, wczesnym stadium organizacji i latach rektorstwa Radziszewskiego — patrz: *Katolicki Uniwersytet Lubelski we wspomnieniach pierwszych studentów z lat 1918—1925*. Red. G. Karolewicz. Lublin 1978.

² Por. z informacjami w: „Ateneum Kapłańskie” 1933, R. 19, T. 31, s. 507—508 i 1935, R. 21, T. 36, s. 408—411 oraz z charakterystyką „Angelicum” przedstawioną przez „Polski Przegląd Tomistyczny” 1939, R. 1, nr 2, s. 172—174.

³ Znowszych publikacji — por. G. Karolewicz: *Lowanium w życiu i działalności ks. Idziego Radziszewskiego*. „Ateneum Kapłańskie” 1980, R. 72, z. 1, s. 71—74; idem: „*Lowañczycy*” wśród profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1981, T. 43, s. 217—229.

rzystna: charakteryzuje się niedostatecznym rozeznaniem jego wpływów na neoscholastykę polską. Z innych względów właściwa jest mu wszakże w polskiej historiografii filozoficznej pewna odrębność. Nie można stwierdzić, by w ogóle nie interesowano się wiedeńską inspiracją wniesioną w polski ruch filozoficzny, głównie ten z pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Rzecz w tym, że były to — i ciągle pozostają — zainteresowania zawężone, sprowadzające się najczęściej do skądinąd ważnych badań oraz ustaleń dotyczących związków genealogicznych filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej z dziełem Franza Brentana (1838—1917), którego idee docierały na grunt polski poprzez jego ucznia, a zarazem twórcę wspomnianej szkoły — Kazimierza Twardowskiego (1866—1938), profesora Uniwersytetu Lwowskiego od 1895 roku.

Rozmach badań logiczno-metodologicznych właściwy szkole lwowsko-warszawskiej, także jej wysoka ranga w polskim i międzynarodowym ruchu filozoficznym lat międzywojennych spowodowały, że w opracowaniach na jej temat zajęto się przede wszystkim jej osiągnięciami w wyspecjalizowanych działach studiów logicznych, a także okolicznościami rozwoju naukowego i losami czołowych przedstawicieli tego licznego zespołu uczonych⁴. Wątek tradycji scholastycznej, obecny w pismach Brentana, jak w ogóle zainteresowania historycznofilozoficzne Twardowskiego, wypełniające przecież jeden z działów jego dorobku twórczego, zostały przez historyków szkoły lwowsko-warszawskiej pominięte.

O przenikaniu wiedeńskiej myśli filozoficzno-teologicznej w polskie środowisko naukowe, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku, wspomina jedynie Henryk Barycz, pisząc o polskich kontaktach z Uniwersytetem Wiedeńskim w ciągu minionych sześciu stuleci. Stwierdzając, iż studia w zakresie teologii katolickiej ściągały do naddunajskiej „Rudolphiny” sporo kandydatów i że odbywano je bądź w kolegium św. Augustyna (zwanym „Frintaneum”), bądź w Uniwersytecie, w którym przeprowadzano doktoraty, autor ten do bardziej znanych doktorantów wiedeńskich zaliczył — między innymi — „jednego z pierwszych neo-

⁴ W porządku chronologicznym do podstawowych monografii charakteryzujących szkołę lwowsko-warszawską i ukazujących osiągnięcia naukowe jej wybitnych reprezentantów należy zaliczyć: S. Knjazeva: *Filozofija Lavovsko-varšavske škole*. Beograd 1964; H. Skolimowski: *Polish Analytical Philosophy*. London 1967; S. Zamecki: *Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977; J. Woleński: *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa 1985; A. Dylus: *Problematyka etyki nauki u przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej*. Warszawa 1987.

scholastyków polskich Franciszka Gabryla⁵. Dyplom doktora teologii uzyskał Franciszek Gabryl (1866—1914) istotnie w roku 1892⁶, ale neoscholastykę poznawał nie tylko w Wiedniu. Zainteresowany jej ideami, pogłębiał znajomość tomizmu i szukał kontaktu z przedstawicielami nowego ruchu katolickiego kolejno na uniwersytetach w Rzymie, Fryburgu Szwajcarskim, Lowanium i we Wrocławiu. Na przełomie XIX i XX wieku był z całą pewnością jednym z najlepszych na ziemiach polskich znawców i wyznawców myśli neoscholastycznej — powtarzając opinię o Gabrylu, jaką sformułował Konstanty Michalski — ale wpływ największy na jego poglądy wywarło przede wszystkim środowisko lowańskie, za sprawą Désiré Merciera (1851—1926) naukowo najpełniej rozwinięte, a także najlepiej zorganizowane badawczo⁷.

Wzmiankę o wiedeńskiej inspiracji neoscholastycznej przynosi również artykuł Józefa Iwanickiego⁸. Jednakże sens tej ostatniej wypowiedzi — mimo że bezpośrednio dotyczy wpływów wiedeńskiej neoscholastyki — także został zawężony: odnosi się tylko do twórczości Brentana i jego lwowskiego ucznia. W artykule stwierdza się, iż filozofowie ci czerpali z doktrynalnych i metodologicznych ustaleń scholastyki klasycznej, co w związku z latami pracy nauczycielskiej Twardowskiego w Lwowie musiało sprzyjać — zanotował Iwanicki — „konstytuowaniu scholastyki w pełnej jej postaci na naszym terenie”⁹.

⁵ H. Barycz: *Uniwersytet Wiedeński w życiu umysłowym Polski*. W: *idem: Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 188.

⁶ Por. M. Banaszak: *Gabryl Franciszek*. W: *Słownik polskich teologów katolickich* T. 1. Warszawa 1981, s. 496—498.

⁷ Por. K. Michalski: *Stanowisko ks. Gabryla w ruchu neoscholastycznym*. „Ateneum Kapłańskie” 1917, R. 8, T. 13, s. 49, 55. Pominięcie przez Kazimierza Szałatę poglądów Gabryla wśród przedstawicieli polskiej myśli neoscholastycznej z początków XX wieku uznać należy za błąd. Opinie tego autora o powierzchowności analiz przeprowadzonych przez polskich zwolenników tomistycznej odnowy filozofii katolickiej, także o receptywnym i kompilacyjnym charakterze pozostawionych przez nich prac pozwalają w najlepszym razie stwierdzić, że liczy się on ze zdaniem niektórych współczesnych katolickich historyków filozofii, natomiast nie przekonują o znajomości pism samych polskich neoscholastyków i neotomistów: przeczą temu i schematyzm wypowiedzi, i pobieżność ocen, i — przede wszystkim — niedostateczna dbałość o wykorzystanie materiałów źródłowych. Bez komentarza pozostawiam fakt, iż wspomniany artykuł ukazał się wśród prac przeglądowych w katolickim czasopiśmie filozoficznym. Por. K. Szałata: *Obrona filozofii tomistycznej na początku dwudziestego wieku* (*Idzi Radziszewski, Henryk Romanowski, Jacek Woroniecki, Piotr Chojnacki*). „Studia Philosophiae Christianae” 1985, R. 21, nr 2, s. 193—208.

⁸ J. Iwanicki: *Problematyka filozoficzna w ciągu ostatniego 50-lecia w Polsce*. „Ateneum Kapłańskie” 1959, R. 51, T. 58, s. 255—293.

⁹ *Ibidem*, s. 257—258.

Wypowiedzią swą pragnę wykazać, że wiedeńskich inspiracji neoscholastycznych nie można wiązać jedynie z wpływami idei filozoficznych Brentana — i to bez względu na to, z jaką siłą i w jakim zakresie możliwe są do wyznaczenia jego własne związki oraz uzależnienia od arystotelesowsko-tomistycznej tradycji¹⁰. Pragnę również uwiarygodnić pogląd, iż oddziaływania te wykraczają poza osobowość Twardowskiego, mimo że jako filozof był on silnie wrosnięty w grunt wiedeński, a w rozwoju filozofii polskiej pierwszej połowy XX wieku odegrał rolę wyjątkową i trudną do przecenienia¹¹. Z Wiednia — poza poglądami teoriopoznawczymi i postulatami metodologicznymi — wychodziły także nowe propozycje katolickich studiów historycznofilozoficznych, w szczególności inicjatywy badawcze dotyczące innego odczytania — w porównaniu do prób dotąd znanych — średniowiecznej myśli filozoficzno-teologicznej. Uczni katolicy zmierzali przede wszystkim do kształtowania obrazu wieków średnich na podstawie wiedzy źródłowo udokumentowanej, wydobywanej z nie znanych archiwalnych zasobów, z zapomnianych rękopisów, traktatów i listów. Wiedza w ten sposób zdobyta miała służyć tak pogłębieniu historycznej znajomości minionej epoki, jak również odnalezieniu i ukazaniu w szczytowych przejawach jej życia duchowego tych idei, które byłyby zdolne do opanowania nowoczesnej umysłowości i potrafiły katolicko wpłynąć na tworzoną kulturę XX wieku.

Wielkim rzecznikiem i realizatorem tak zorientowanych badań mediewistycznych był ówczesny profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego — Martin Grabmann (1875—1949). Odnotowywane w Polsce dzieła i poglądy Grabmanna, jego wczesne korespondencyjne związki z polskimi uczonymi, także poświęcone mu, a nie znane dotąd wspomnienia i cha-

¹⁰ Powiązania F. Brentana z myślą scholastyczną są analizowane i potwierdzone tak w starszych, jak i nowszych opracowaniach historycznoporównawczych — por. O. Most: *Die Ethik Franz Brentanos und ihre geschichtlichen Grundlagen. Untersuchungen zum ethischen Wertproblem*. Münster i. W. 1931; H. Windischer: *Franz Brentano und die Scholastik*. In: „Philosophie und Grenzwissenschaft”. Bd. 6, H. 6. Innsbruck 1936; E. Seiterich: *Die Gottesbeweise bei Franz Brentano*. In: „Freiburger Theologische Studien”. H. 42. Freiburg i. Br. 1936. W ostatnich dziesięcioleciach problem podjęli K. Hedwig: *Der scholastische Kontext des Intentionalen bei Brentano*. In: *Die Philosophie Franz Brentano. Beiträge zur Brentano-Konferenz. Graz 4—8 September 1977*. Amsterdam 1978, s. 67—82; H. Bergman: *Franz Brentano*. „Revue Internationale de Philosophie” 1966, An. 20, Vol. 78, Fasc. 4, s. 349—372; L. Gilson: *Science et philosophie selon F. Brentano*. „Revue Internationale...” s. 416—433.

¹¹ Najpełniejszej prezentacji naukowej i pozanaukowej działalności K. Twardowskiego dokonano — jak dotąd — w serii artykułów opublikowanych w związku z rocznicą dwudziestolecia śmierci uczzonego w: „Ruch Filozoficzny” 1959/1960, T. 19, nr 1—2, s. 1—35. Monografię przedstawiającą teoriopoznawcze poglądy Twardowskiego ogłosiła E. Paczkowska-Łagowska: *Psychika i poznanie. Epistemologia K. Twardowskiego*. Warszawa 1980.

rakterystyki niektórych profesorów wiedeńskiego fakultetu teologicznego, jakie pozostawił polski uczestnik jego seminarium filozoficznego — to wszystko składa się także na jedną z dróg, którymi neoscholastyka docierała do Polski i poprzez którą myśl krajowa wchodziła w kontakt z europejskim ruchem intelektualnym. Przenikające bowiem do Polski — w tym między innymi wraz z pracami Grabmanna — idee odnawianej scholastyki uległy nie tylko nasileniu, lecz i wzbogaceniu: dopełnione zostały nowymi propozycjami katolickich studiów historycznofilozoficznych oraz oryginalnymi ujęciami rozumienia samej scholastyki. Podejmowanie tego typu problemów badawczych jest uzasadnione nie tylko względami historycznymi. Jawi się jako bezsporne zadanie także z punktu widzenia potrzeb współczesnej filozofii i kultury polskiej, umożliwia bowiem wskazanie szerszych, właśnie europejskich odniesień dla prac filozoficznych, jakie pojawiały się na polskim gruncie. Ukazuje więc dwustronne związki i wzajemne pobudzenia twórcze na styku myśli rodzimej z międzynarodowym ruchem filozoficznym.

Lata wiedeńskie Martina Grabmanna

Okres wiedeński był najkrótszy w intelektualnej biografii Grabmanna — rozpoczęty wiosną 1913 roku, został zamknięty po z górą pięciu latach pracy nauczycielskiej i naukowej jesienią roku 1918. Był krótszy tak w stosunku do poprzedzającego go okresu spędzonego w Eichstätt (Bawaria), jak i w porównaniu ze szczytowym etapem prac badawczych Grabmanna, rozwiniętych po roku 1918 w Monachium¹². Jak stwierdził sam Grabmann, jego lata wiedeńskie pokryły się niemal całkowicie z czasem pierwszej wojny światowej, co z punktu widzenia prac badawczych, jakie podjął, nie było okolicznością obojętną. Odcięty od zagranicznych bibliotek, poznawał przede wszystkim zgromadzone w Wiedniu, w miejscowych zbiorach, łacińskie rękopisy, a nadto korzystał z materiałów zebranych w trakcie swych wcześniejszych kilkakrotnych tzw. *Bibliotheksreisen*¹³. Jeszcze przebywając w Eichstätt, wyprawiał się do bibliotek Paryża, Belgii i Włoch, gromadził źródła do studiów nad

¹² Charakterystykę trzech okresów działalności nauczycielskiej Grabmanna (Eichstätt, Wiedeń, Monachium) wraz z informacją o dorobku badawczym najbardziej reprezentatywnym dla kolejnych środowisk pracy, w jakich przebywał przedstawił L. Ott: *Martin Grabmann. Sein Leben und sein Werk*. Neumarkt/Opf. 1975, s. 8 i nast.

¹³ M. Grabmann: *Autobiographische Notizen* In: idem: *Mittelalterliche Geistesleben. Abhandlungen zur Geschichte der Scholastik und Mystik*. Bd. 3. Mit der Bibliographie M. Grabmanns herausgegeben von L. Ott, München 1956 s. 3.

średniowieczną scholastyką, a przy okazji docierał także do nie znanych dotąd manuskryptów. W mediolańskiej bibliotece „Ambrosiana” odkrył w ten sposób w 1910 roku komentarze Piotra Abelarda do logiki Arystotelesa¹⁴. Podobnie w „Biblioteca Marciana” w Wenecji odkrył w dwa lata później obszerne zbiory pism Alberta Wielkiego¹⁵.

Czas spędzony w Wiedniu nie był jednak dla Grabmanna tylko okresem rozlicznych trudności i bied typowych dla lat wojny. Choć na jego oczach załamała się ostatecznie monarchia Habsburgów, to sam daleki był od nastrojów pesymizmu czy jakkolwiek pojmowanych postaw rezygnacji. Grabmann dalej rozwijał swe prace badawcze, wzbogacał je o nowe obszary tematyczne, w większym stopniu orientował się w stronę studiów nad średniowieczną filozofią niż ówczesną myślą teologiczną, w odczytywanych tekstach filozoficznych poszukiwał nie tylko prawdy historycznej, ale także wartości kulturotwórczych przydatnych współczesnym pokoleniom — i utrzymywał towarzyszącą mu opinię znakomitego badacza średniowiecznego piśmiennictwa.

Mimo to szczegóły dotyczące wiedeńskich lat pracy Grabmanna, a przede wszystkim charakterystyki przedstawiające go jako uniwersyteckiego profesora, należą do nielicznych, są mało znane. Więcej wiadomo o okolicznościach powołania Grabmanna do Wiednia niż o jego ówczesnych badaniach i środowisku, z jakim się związał. Oto do Wiednia przybył uczony, którego sława nie była związana z osiągnięciami na polu badań teologicznych — mimo że dotąd był profesorem dogmatyki w Eichstätt — lecz z wynikami prac nad rozpoznaniem średniowiecznej myśli filozoficzno-teologicznej. Dziełem, które rozślawiło nazwisko Grabmanna i które torowało mu drogę do wiedeńskiej katedry uniwersyteckiej, była dwutomowa *Die Geschichte der scholastischen Methode*¹⁶. Oparte — w szczególności w drugim tomie — na nie znanych średnio-

¹⁴ Wracając w późniejszych latach do tego szczegółu, Grabmann wskazał, iż pierwszym odkrywcą komentarzy Abelarda był Antonio Rosmini-Serbati (1797–1855), którego ustalenia uległy jednak zapomnieniu. „Die Beschäftigung Rosminis mit der Mailänder Handschrift — zanotował Grabmann — war ganz in Vergessenheit geraten. Ich habe, ohne davon etwas zu wissen, zu Ostern 1910 diese Kommentare Abaelards neu aufgefunden, wobei mir der damalige Prefetto der Ambrosiana, Monsignore Achille Ratti, der spätere Papst Pius XI., wertvolle Hilfe leistete. B. Geyer hat dann diese Kommentare mit der ihm eigenen Gründlichkeit und Akribie ediert und einer eingehenden Untersuchung unterzogen.” Patrz M. Grabmann: *Aristoteles im 12. Jahrhundert*. In: idem: *Mittelalterliches Geistesleben...*, Bd. 3, s. 9–100.

¹⁵ M. Grabmann: *Autobiographische Notizen...*, s. 3.

¹⁶ Idem: *Die Geschichte der scholastischen Methode*. Bd. 1: *Die scholastische Methode von ihren ersten Anfängen in der Väterliteratur bis zum Beginn des 12. Jahrhunderts*. Freiburg i. Br. 1909; Bd. 2: *Die scholastische Methode im 12. und beginnenden 13. Jahrhundert*. Freiburg i. Br. 1911.

wiecznych tekstach, znakomicie poszerzało i gruntowało wiedzę o wczesnoscholastycznych autorach i szkołach. Jedne postacie przybliżyło, inne pozwalało lepiej poznać. To o tym dziele — i jego drugim tomie — pisał Ludwig Ott (1906—1985), charakteryzując prace Grabmanna poświęcone filozofii średniowiecznej: „Die Durchforschung der Handschriftenbibliotheken, vor allem der Bayerischen Staatsbibliothek in München, förderte viele neue Werke scholastischer Autoren zutage und zeigte die Verbreitung der einzelnen Schulen. Die Schule Anselms von Laon, die bis dahin wenig beachtet war, trat durch die handschriftlichen Forschungen Grabmanns zum erstenmal in klaren Umrissen hervor; die Kenntnis der Schulen Abaelards, Hugos von St. Viktor und Gilberts de la Porrée wurde durch die Entdeckung neuer Werke und neuer Textzeugen schon bekannter seltener Werke erheblich erweitert und vertieft.”¹⁷

Grabmannowska *Die Geschichte der scholastischen Methode* była wielokrotnie recenzowana i omawiana w czasopismach. Już po śmierci Grabmanna doczekała się dwóch kolejnych wznowień w latach 1957 (Graz) i 1961 (Basel—Stuttgart), a w roku 1980 ukazał się jej przekład włoski¹⁸. Dzieło, które po dziesięcioleciach ciągle zyskiwało czytelników i wymagało nowych wydań, które niezmiennie było i jest obecne oraz cytowane we współczesnych podstawowych opracowaniach z zakresu filozofii wieków średnich — musiało być istotnie dziełem poznawczo ważnym. Nie wszystkie ustalenia Grabmanna były przez wszystkich aprobowane — najwięcej dyskusji wzbudzało samo rozumienie scholastyki, w czym różnicowanie stanowisk ujawniło się najmocniej i najwcześniej.

¹⁷ L. Ott: *Martin Grabmann und die Erforschung der mittelalterlichen Philosophie*. „Philosophisches Jahrbuch” 1949, Jg. 59, s. 139.

¹⁸ Odnotowując ukazanie się włoskiego przekładu dzieła Grabmanna, Maria C. Bartolomei uznała, że jest ono ciągle cennym i podstawowym narzędziem poznania teologii i filozofii wieków średnich. Recenzentka zwróciła także uwagę na szczególne znaczenie tego jednocześnie dwuseryjnego wydania dzieła Grabmanna dla włoskiego czytelnika (udostępniono je bowiem w edycji głównej w ramach serii „Il pensiero filosofico”, a nadto w wydaniu anastatycznym ukazało się w serii „Strumenti”): oto związek filozofii z teologią w wiekach średnich, tak charakterystyczny dla kultury niemieckiej, był obcy kulturze włoskiej. Jeszcze do niedawna obszar myślenia teologicznego ujmowano jako niezależny od refleksji nad poznaniem. Tymczasem postępująca integracja teologii z całym procesem rozwoju kultury niejako przybliżyła dziś czas średniowiecza wraz z całym jego doświadczeniem umiejętnego łączenia dwóch odrębnych porządków myślenia. Cierpliwe poznawanie problemów średniowiecznego życia duchowego — uznała Bartolomei — może jedynie zaowocować lepszym zrozumieniem otwartych problemów współczesności, a przetłumaczone dzieło Grabmanna okazuje się dla tak zorientowanych działań pomocą wyjątkowo cenną. Por. z recenzją M.C. Bartolomei pracy M. Grabmanna: *Storia del metodo scolastico*. Vol. 1—2. *Firenze 1980*, ogłoszoną w: „Bollettino Filosofico” 1981, An. 15, nr 5, s. 65—66.

W badaniach mediewistycznych — i przed Grabmannem, i po nim — utrzymywały się poglądy inaczej ujmujące genezę oraz rozwój scholastyki. Niektóre szczegółowe ujęcia, jakie znalazły się w dziele Grabmanna, skorygował czas. Dlatego w sumie można się zgodzić ze zwięzłą, ale i trafną oceną tej publikacji, jaką sformułował wspomniany już Ott — uczeń Grabmanna i długoletni profesor z Eichstätt¹⁹. „Das Werk — stwierdził o *Die Geschichte der scholastischen Methode* — ist heute durch die fortschreitende Forschung in manchen Punkten zwar überholt; es bildet aber heute noch die unentbehrliche Grundlage und Ausgangsbasis für wissenschaftliche Arbeiten über die Philosophiegeschichte und Theologiegeschichte des genannten Zeitraumes.”²⁰ Nic dziwnego, że na autora dzieła wcześniej zwrócono uwagę poza granicami Niemiec: Uniwersytet Katolicki w Lowanium nadał mu w 1913 roku tytuł doktora *honoris causa* z zakresu filozofii — pierwszy z czterech doktoratów honorowych, jakimi wyróżniono Grabmanna — i w tym samym czasie Uniwersytet Wiedeński zaprosił go do objęcia katedry filozofii chrześcijańskiej na wydziale teologicznym.

Grabmann nie pojawił się przy tym w Wiedniu jako autor jednego tylko dzieła — co prawda już głośnego, ale i odosobnionego. Myśl przeprowadzenia systematycznych studiów nad historią metody scholastycznej, jej istotą, a przede wszystkim jej miejscem w życiu duchowym wieków średnich podjął wcześniej. Problemy związków między filozofią a teologią, zależności między rozumem a wiedzą objawioną w średnio-wiecznym nauczaniu należały do najwcześniejszych, jakimi się zajął i jakie miały mu towarzyszyć przez długie lata pracy badawczej. Dlatego nim doszło do ogłoszenia dzieła poświęconego metodzie scholastycznej, Grabmann publikował studia częściowe i przygotowawcze, z których jedno — monografia przedstawiająca poglądy filozoficzne i teologiczne ucznia Bonawentury, późniejszego kardynała Mateusza z Aquasparta — ukazało się właśnie w Wiedniu²¹. Sprawy wiedeńskie nie były zresztą obce Grabmannowi także w okresie jego działalności w Eichstätt. Jako aktywny uczestnik zebrań naukowych organizowanych przez „Historischer Verein Eichstätt” wystąpił w maju 1909 roku z wykładem

¹⁹ O naukowych, edytorskich i osobistych związkach łączących Otta z Grabmannem — por. Cz. Głombik: *Ludwig Ott i spuścizna pisarska Martina Grabmanna*. W: „Prace z Nauk Społecznych.” T. 17: *Folia philosophica*. T. 3. Red. J. Bańka. Katowice 1986, s. 139—164.

²⁰ L. Ott: *Martin Grabmann. Sein Leben...*, s. 8.

²¹ Por. M. Grabmann: *Die philosophische und theologische Erkenntnislehre des Kardinals Matthaues von Aquasparta. Ein Beitrag zur Geschichte des Verhältnisses zwischen Augustinismus und Aristotelismus im mittelalterlichen Denken*. In: „Theologische Studien der Leo-Gesellschaft”. Bd. 14. Wien 1906.

*Der Wiener Universitätsprofessor Narcissus Herz aus Berching*²². Treść tego wykładu nie jest dziś znana. Na podstawie innych opracowań można stwierdzić, że Herz (zm. w 1442 roku) należał do wybitnych przedstawicieli Uniwersytetu Wiedeńskiego w pierwszym wieku jego istnienia²³. Wpierw — jako magister sztuk wyzwolonych — był trzykrotnie dziekanem wydziału sztuk, a następnie dwukrotnie — w latach 1423 i 1431 — piastował godność rektora uczelni²⁴. Jako filozof i teolog znany był z wykładów utrzymanych w duchu tradycji arystotelesowskiej. Jego rękopisy znajdują się w bibliotekach Wiednia i Bazylei. Można wszak sądzić, że to nie tylko uniwersytecka kariera Herza zainteresowała Grabmanna. Herz był z pochodzenia Bawarczykiem, w dodatku wywodził się z miejscowości należącej do biskupstwa Eichstätt — i zapewne względy lokalne, niezależnie od pozycji, jaką Herz zajął w środowisku uczonych dawnego Uniwersytetu Wiedeńskiego, zadecydowały o przypomnieniu postaci, którą i Grabmann, i Towarzystwo Historyczne mogli zgodnie zaliczyć do grona zasłużonych współziomków. Tematami innych prelekcji — a w latach 1903—1911 wygłosił ich na posiedzeniach „Historischer Verein Eichstätt” łącznie dziewięć — nawiązywał między innymi do dziejów mistyki niemieckiej oraz do związków Eichstätt z Uniwersytetem w Bolonii²⁵.

Obejmując wiedeńską katedrę filozofii chrześcijańskiej, Grabmann legitymował się dorobkiem ponad 70 opublikowanych prac różnego typu — wielkich syntez w rodzaju *Die Geschichte der scholastischen Methode*, monografii, artykułów oraz recenzji. Nie stronił również od publicznych wykładów, z których co najmniej kilka — w wersji artykułowej — ogłosił w „Sammelblatt des Historischen Vereins Eichstätt”. W dodatku, jeszcze przed opuszczeniem Eichstätt wydał jedną ze swych najbardziej znanych książek — objętościowo nie największą, ale treściowo bogatą rzecz o życiu, dziełach, poglądach i stanowisku Tomasza z Akwinu w kulturze intelektualnej średniowiecza²⁶. To ta książeczka, „ein kleineres Buch über Thomas von Aquin”, jak nazwał ją autor, czyniła Grabmanna prawdziwie znanym i czytany historykiem filozofii: tylko w Niem-

²² Por. K. W. Littger: *100 Jahre Historischer Verein Eichstätt 1886—1986*. In: „Schriften der Universitätsbibliothek Eichstätt”. Bd. 7. Eichstätt 1986, s. 157.

²³ Por. J. Aschbach: *Geschichte der Wiener Universität im ersten Jahrhunderte ihres Bestehens*. Wien 1865, s. 453—455. W polskiej literaturze o genezie Uniwersytetu Wiedeńskiego pisze A. Vetulani: *Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.

²⁴ J. Aschbach: *Geschichte...* — por. z uzupełnieniami *Universitäts-Rectoren von 1365—1465 i Decane der vier Facultäten*.

²⁵ K. W. Littger: *100 Jahre...*, s. 153—159.

²⁶ Por. M. Grabmann: *Thomas von Aquin. Eine Einführung in seine Persönlichkeit und Gedankenwelt*. Kempten und München 1912.

czech doczekała się do 1949 roku ośmiu wydań, a w tłumaczeniach i wznowieniach była także dostępna w wielu językach obcych. Poza językami zachodnimi została również dwukrotnie wydana po japońsku w przekładzie Takeshiro Takady.

Uniwersytet Wiedeński zyskał w 1913 roku w osobie Grabmanna historyka filozofii-mediewistę o najwyższych kompetencjach merytorycznych, dynamicznego w pracy, niezwykle aktywnego pisarsko, a przy tym badacza o rozległych horyzontach poznawczych. Grabmanna już wówczas interesowało życie duchowe epoki w jego wielowarstwowym układzie, zajmował się problemami obecnymi w przekroju stuleci, a nie izolowanymi faktami czy kronikarskim opisem jednostkowych zdarzeń. Czy jednak przyjęcie zaproszenia wiedeńskiego okazało się także korzystne dla Grabmanna? Czy jego pobyt w naddunajskiej stolicy był jedynie krótkim i mało znaczącym epizodem, czy też — przeciwnie — wniósł w biografię intelektualną Grabmanna nowe doświadczenia i zaowocował wartościowymi dokonaniem badawczymi?

Już tylko pobieżny wgląd w prace naukowe tego uczonego pozwala na tak sformułowane pytania odpowiedzieć twierdząco. W okresie wiedeńskim Grabmann wzbogacił swój dorobek naukowy o około 30 dalszych publikacji. To w latach wiedeńskich podjął krąg problemów badawczych, który w istotnym stopniu poszerzył jego dotychczasowe zainteresowania: nie odchodząc od śledzenia losów średniowiecznej scholastyki, zajął się rozpoznaniem dróg przenikania arystotelizmu w ówczesną Europę oraz historią pism Arystotelesa — ich przekładów i komentarzy do nich — w zachodniej kulturze łacińskiej XII i XIII stulecia. Problemem centralnym pozostawał niezmiennie stosunek wiedzy do wiary, ale płaszczyzną jego konkretyzacji i zarazem nie znanego dotąd w tej skali skomplikowania stała się recepcja tekstów Arystotelesa w dobie klasycznego średniowiecza. Sam problem istoty scholastyki uległ jak gdyby przesłonięciu przez narzucające się z wielką siłą pytanie o stanowisko scholastyków, w tym Tomasza z Akwinu, wobec odkrywanego wówczas i poznawanego w różnych interpretacjach Arystotelesa. Dziełem Grabmanna, które najlepiej ukazało ten zespół zagadnień badawczych, a powstałym właśnie w Wiedniu, była rzecz o trzynastowiecznych łacińskich tłumaczeniach Arystotelesa²⁷. Było to zarazem dzieło, które ze strony polskich korespondentów Grabmanna — przede wszystkim Aleksandra Birkenmajera (1890—1967), a także Konstantego Michalskiego (1879—1947) — spotkało się z żywym zainteresowaniem i wywołało recenzyjne odgłosy²⁸.

²⁷ Por. idem: *Forschungen über die lateinischen Aristotelesübersetzungen des XIII. Jahrhunderts*. In: „Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters”. Bd. 17, H. 5—6. Münster i. W. 1916.

²⁸ Cz. Głombik: *Związki Martina Grabmanna z filozofią polską*. „Humanitas” 1982, T. 8, s. 33—58.

Nie bez znaczenia pozostawał także fakt zaferowania Grabmannowi przez Wiedeń katedry filozofii chrześcijańskiej. Tak wcześniej w Eichstätt, jak później w Monachium był profesorem dogmatyki. Grabmann przez zdecydowanie większą część swej czynnej działalności nauczycielskiej nauczał teologii. Jego zainteresowania i kwalifikacje historyka filozofii-mediewisty na pewno nie przeszkadzały w prowadzeniu katedr dogmatyki. Czy jednak — odwrotnie — obowiązki wynikające z nauczania dogmatyki ułatwiały jego prace historycznofilozoficzne, zezwalały na pełną koncentrację sił na tym, co badawczo najbardziej go pochłaniało — i co stanowi zarazem o jego uznanej naukowej wielkości — pozostaje sprawą otwartą. Być może, że jego imponująca spuścizna naukowa obejmująca ponad 430 prac opublikowanych, pełna pomocnych rad i dostarczająca nowych problemów badawczych, zdumiewająca przy tym bogactwem podjętych badań archiwalnych, zostałaaby w wyniku takiego jednokierunkowego zorganizowania jeszcze bardziej wzmożona. Wypada więc odnotować, iż jedynie w krótkim okresie wiedeńskim Grabmann jak badawczo uprawiał filozofię, tak jej nauczał i że tylko w Wiedniu prowadził seminarium filozoficzne.

Na jeszcze inne pożytki wynikające ze związków Grabmanna z Uniwersytetem Wiedeńskim zwrócił moją uwagę Ott — sam nie tylko uczeń bawarskiego mediewisty i jego doktorant, ale także przyjaciel, pozostający z nim przez wiele lat w serdecznych i bezpośrednich kontaktach osobistych. Gdy w 1937 roku ukazała się drukiem dysertacja Otta, Grabmann wystąpił z jej krytycznym omówieniem, w którym podniósł wagę podjętego przez doktoranta tematu i wskazał na badawcze walory opracowania²⁹. Z kolei Ott współuczestniczył w pracach przygotowawczych nad wydaniem drugiego tomu *Mittelalterliches Geistesleben* w roku 1936, a także spełniając życzenie Grabmanna — przygotował do

²⁹ Swoją ocenę Grabmann zamknął zdaniem: „Professor Dr. Ludwig Ott ist durch dieses umfangreiche Werk, sein erstes Werk, das nichts von einem Erstlingswerk an sich hat und das von der Lebendigkeit und dem Fortschritt der streng wissenschaftlichen Theologie in Deutschland Zeugnis ablegt, sogleich in die vorderste Reihe der Forscher auf dem Gebiet der mittelalterlichen Theologie- und Dogmengeschichte gerückt und wird, wie ich schon aus mir zugekommenen Zuschriften ersehen kann, auch bei den Fachgenossen des Auslandes für sein inhaltlich und methodisch gleich wertvolles Buch reichliche Anerkennung finden”. Patrz recenzja M. Grabmanna pracy L. Otta: *Untersuchungen zur theologischen Briefliteratur der Frühscholastik unter besonderer Berücksichtigung des Viktorinerkreises*. In: „Beiträge zur Geschichte der Philosophie und Theologie des Mittelalters”. Bd. 34. Münster i. W. 1937, ogłoszona w: „Klerusblatt” 1937, Jg. 18. Nr. 16, s. 275.

druku i wydał w dwadzieścia lat później tom trzeci tego dzieła³⁰. Ott towarzyszył także Grabmannowi w ostatnich dniach jego życia. Zapytany, jak ocenia pobyt Grabmanna w Wiedniu, odpowiedział mi w liście prywatnym: „Die Berufung an die Universität Wien war für Grabmann eine sehr ehrenvolle Beförderung. Sie bot ihm die Möglichkeit, auf einen grösseren Kreis wissenschaftlich einzuwirken, zum Beispiel in seinem Seminar Promovenden herauszubilden. Ausserdem bot ihm die Universität günstigere Arbeitsbedingungen für seine Studien: die Hofbibliothek mit vielen Handschriften, die Universitätsbibliothek mit vielen Büchern und Zeitschriften, die er in Eichstätt nicht hatte. Die Berufung nach Wien brachte auch eine finanzielle Verbesserung — was für ihn sicher nicht ausschlaggebend war, was ihm aber zugute kam für seine kostspieligen Bibliotheksreisen. Die Eichstätter Hochschule war damals noch klein. Sie diente lediglich der Ausbildung des Diözesanklerus. Da Eichstätt der Seelenzahl nach die kleinste Diözese Deutschlands ist (heute ca. 450 000 Seelen), konnte die Frequenz der Hochschule nicht gross sein. Sie hatte kein Promotions- und Habilitationsrecht.”³¹

Chociaż wspomniane w liście Otta okoliczności należały jedynie do zewnętrznych czynników, jakie towarzyszyły życiu Grabmanna w Wiedniu, to jednak w połączeniu z jego wielką pracowitością, umiejętnością organizacji zajęć i wykorzystania czasu musiały wspomagać jego prace badawcze i działalność nauczycielską. Służyły również umocnieniu naukowego autorytetu Grabmanna, który wzrastał tak wśród czytelników jego dzieł, jak i w coraz liczniejszych kręgach uczniów czy tylko uczestników uniwersyteckich z nim spotkań. Powstawał także w ten sposób zespół młodych badaczy, którzy już niebawem mieli utworzyć to szczególne środowisko naukowe, o którym zwykło się mówić, że stanowi „szkołę” — w tym wpadku szkołę Grabmanna³².

Odgłosy wiedeńskich prac Grabmanna w Polsce

Do wiedeńskich seminarzystów Grabmanna należał Teofil Długosz (1887—1971) — polski teolog i historyk Kościoła, związany w dojrzałych latach działalności naukowej z uniwersyteckimi wydziałami teologii

³⁰ M. Grabmann: *Mittelalterliches Geistesleben. Abhandlungen zur Geschichte der Scholastik und Mystik*. Bd. 2. München 1936, Vorwort, s. VIII—IX; także Bd. 3. München 1956, Vorwort des Herausgebers.

³¹ List L. Otta datowany w Birkenstein 7 września 1981.

³² Zwrotem „szkoła” Grabmanna w odniesieniu do dzieł powstałych z jego inspiracji, a charakteryzujących się pewną problemową wspólnotą poszukiwań i zorientowanych wedle własnej koncepcji celu badań, posłużył się Georg Englhardt. Dziękując profesorom monachijskiego wydziału teologicznego za wprowa-

wpierw we Lwowie, a następnie w Krakowie, a także z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie³³. Po studiach teologicznych, które odbył w lwowskim seminarium duchownym, Długosz został skierowany do Wiednia, by tam — jako stypendysta „Frintaneum” — pogłębić zdobytą już wiedzę, a w Uniwersytecie ubiegać się o promocję doktorską³⁴.

Jego wyjazd do Wiednia nie jest w szczegółach dostatecznie znany. W swej autobiografii Długosz jedynie stwierdził, że nastąpił on „w bardzo dziwnych okolicznościach”³⁵. To samo źródło informuje, że w Wiedniu przebywał w latach 1915—1918, że już w pierwszym roku pobytu w „Frintaneum” napisał pracę doktorską zatytułowaną *Historia egzegezy listu św. Jakuba* i że w dalszych latach złożył dwa rygoroza z dogmatyki oraz z teologii moralnej i pastoralnej. Systematycznie biegnące przygotowania naukowe przerwały wydarzenia wojenne, w których wyniku trzeci egzamin doktorski z zakresu historii Kościoła i prawa kanonicznego Długosz zaliczył już w Krakowie i w Uniwersytecie Jagiellońskim — w czerwcu 1919 roku — uzyskał doktorat z teologii.

Przypomniane fakty z lat studiów Długosza niech wystarczą do skupienia uwagi na jego pobycie w Wiedniu. Dane wykraczające poza ten okres, dotyczące działalności redaktorskiej i prac ściśle historycznoteologicznych Długosza realizowanych w kraju, nie wnoszą już nowych elementów w rozważane sprawy wiedeńskie³⁶.

dzienie w tok badań nad dziejami myśli teologicznej, pisał: „Besonders tief fühle ich mich Herrn Prälaten Geheimrat Dr. M. Grabmann verpflichtet, der mich auf das Studium der mittelalterlichen Glaubenspsychologie hinwies und den Fortgang meiner Arbeiten mit regem, stets wohlwollendem Interesse förderte. Ich wünschte mir, dass sich mein Buch der äusserlich und innerlich ansehnlichen Reihe in seiner Schule herangereifter Werke nicht unwürdig anschliessen möchte”. Patrz G. Enghardt: *Die Entwicklung der dogmatischen Glaubenspsychologie in der mittelalterlichen Scholastik vom Abaelardstreit (um 1140) bis zu Philipp dem Kanzler (gest. 1236)*. In: „Beiträge zur Geschichte der Philosophie und Theologie des Mittelalters”. Bd. 30, H. 4—6. Münster i. W. 1933, Vorwort.

³³ Podstawowe dane dotyczące działalności naukowej, nauczycielskiej i wydawniczej Długosza podają M. Rechowicz: *Ks. prof. dr Teofil Długosz*. „Analecta Cracoviensia” 1971, T. 3, s. 21—32, a także H.E. Wyczawski: *Ks. Teofil Długosz (1887—1971)*. „Studia Theologica Varsaviensia” 1972, R. 10, nr 2, s. 261—268.

³⁴ Por. T. Wojciechowski: *Jubileusz 50-lecia pracy naukowej Ks. prof. dr. Teofila Długosza*. „Analecta Cracoviensia” 1969, T. 1, s. 460.

³⁵ Archiwum i Biblioteka Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie, T. Długosz: *Autobiografia* [maszynopis], s. 1—2. Dokument ten został mi udostępniony w kopii przez lubaczowskiego archiwistę ks. M. Leszczyńskiego, za co składam serdeczne podziękowanie.

³⁶ Inicjatywy wydawnicze oraz przedsięwzięcia organizatorsko-naukowe Długosza w polskim środowisku teologicznym lat międzywojennych przedstawił M. Leszczyński: *Działalność ks. Teofila Długosza na polu odrodzenia ruchu teologiczno-naukowego w Polsce*. „Studia Lubaczoviensia” 1984, T. 2, s. 59—74;

Chociaż o Długoszu „frintaniście” niewiele wiadomo, to jednak sam Długosz pozostawił bardzo interesujące spostrzeżenia na temat Wiednia z czasów pierwszej wojny światowej: jego ówczesnego duchowieństwa, a przede wszystkim uniwersyteckiego środowiska profesorskiego. Był pierwszym polskim autorem, który rzeczowo i w sposób udokumentowany informował o założonym w 1816 roku w Wiedniu przez Jakoba Frinta (1766—1834) wyższym zakładzie studiów teologicznych. Do kraju kierował artykuły — ogłaszając je po polsku — przedstawiające dorobek tej stuletniej wówczas instytucji, znanej pierwotnie pod oficjalną nazwą „Höhere Bildungsanstalt für Weltpriester zum heiligen Augustin in Wien”, a dopiero od nazwiska twórcy nazwanej „Frintaneum”³⁷ i — porównawczo w stosunku do Wiednia — dokonywał oceny przygotowania intelektualnego polskiego kleru oraz stanu i potrzeb nauk teologicznych w Polsce³⁸.

Informacje Długosza nie miały charakteru systematycznego, a tym bardziej nie były wyczerpujące. Czytelnik nie pozna na ich podstawie ani historii „Frintaneum”, ani tym bardziej nie wniknie w idee praktycznej odnowy katolicyzmu, z jakimi wystąpił założyciel instytutu³⁹. Za to jednoznacznie zaświadczały o trwałym znaczeniu inicjatywy edukacyjnej Frinta. Długosz przedstawił „Frintaneum” jako instytucję, która wykształciła prawdziwą elitę katolickiego duchowieństwa monarchii Habsburgów. Pisząc o związkach instytutu z Uniwersytetem Wiedeńskim, wskazał profesorów — w tym przede wszystkim i na pierwszym miejscu Grabmanna, a dalej Eduarda Eichmanna, Aloisa Musila i Nivarda Schlöglę — których wykłady decydowały o wysokim poziomie uniwersyteckiego kształcenia. Długosz odnotował także z nazwiska tych polskich stypendystów „Frintaneum”, którzy przeszli przez instytut lub przynajmniej czasowo z nim się zetknęli i w kolejnych latach uzyskali w Wiedniu promocję doktorską z zakresu teologii. Sporządzony przez niego rejestr późniejszych polskich hierarchów kościelnych — biskupów katolickich i unickich — także znanych uniwersyteckich teologów i filozofów wykształconych w Wiedniu, pozwala najlepiej zorientować się

por. także A. Klawek: *Na dziesięciolecie „Przeglądu Teologicznego”*. „Przegląd Teologiczny” 1929, R. 10, s. 385—388.

³⁷ J. Radlica [T. Długosz]: *Frintaneum-Augustineum 1816—1916*. „Gazeta Kościelna” 1916, R. 23, nr 48. O pseudonimach Długosza patrz: *Słownik polskich teologów katolickich 1918—1981*. T. 5. Warszawa 1983, s. 302.

³⁸ T. Długosz: *Z powodu narzekań na „Frintaneum”*. „Gazeta Kościelna” 1917, R. 24, nr 3.

³⁹ Pełne monograficzne opracowanie życia, myśli teologicznej oraz działań reformatorskich J. Frinta — wraz z charakterystyką „Frintaneum” — przedstawił E. Hosp: *Zwischen Aufklärung und katholischer Reform. Jacob Frint, Bischof von St. Pölten, Gründer des Frintaneums in Wien*. Wien—München 1922.

w roli, jaką ośrodek wiedeński odegrał u schyłku XIX oraz na przełomie XIX i XX wieku w duchowym uformowaniu neoscholastyków działających w Galicji — związanych z jej uniwersytetami, diecezjami i seminariami⁴⁰. Szkoda, że nikt dotąd nie nawiązał do statystycznych ustaleń Długosza, by badawczo wykazać, co polscy „frintaniści” wnieśli w krajową myśl filozoficzno-teologiczną. Wszak w ich pracach była także uobecniona cząstka doświadczenia naukowego, z jakim wyszli z Wiednia.

W odrębnym tekście Długosz przedstawił charakterystykę wiedeńskiego duchowieństwa, od jego sfer najwyższych poczynając, a także zamknął w nim swoje obserwacje dotyczące uniwersyteckiej codzienności. Odnotował w nich zwłaszcza spostrzeżenia odnoszące się do poznanych profesorów.

W zbiorze prac tego autora jest to tekst szczególny. Przygotowany w postaci maszynopisu liczącego 21 stron, pozostawiony bez daty — nie był przeznaczony do druku. Nie znajdzie się go też wśród opublikowanych prac Długosza⁴¹. Zawierał zbyt wiele prywatnych opinii, ujmował wiedeńskie życie na gorąco, kreśląc je za pomocą linii co prawda barwnych, ale i pozbawionych retuszu. Spisanymi uwagami sam był zdziwiony, dlatego kończył je rodzajem samousprawiedliwiającego wyjaśnienia: „[...] są to jakby kartki z pamiętnika — pisał — odsłaniające odwrotną stronę medalu, wszak i my nieraz prywatnie rozmawiamy o wielu rzeczach szczerzej — bez całej etykietalnej tytułatury. Taki właśnie charakter prywatnej rozmowy chciałem im nadać i proszę mi to wybaczyć.” Tekst ten już od lat pozostaje wśród rękopiśmiennych materiałów Długosza. Po śmierci autora znalazł się wraz z całym jego księgozbiorem i prywatnym archiwum w klasztorze Karmelitów Trzewiczkowych (O. Carm.) w Krakowie. Tam — w wielkim zbiorze teczek z podobnie nie znanymi a ciekawymi materiałami — znajduje się do dziś⁴². Dodać można, że tekst przeznaczony był do wykorzystania na którymś z zebrań lwowskiego środowiska teologicznego i że powstał najpewniej w pierwszych miesiącach po powrocie Długosza z Wiednia. Żałował on, że w tok prelekcji nie mógł wprowadzić żadnych danych liczbowych

⁴⁰ J. Radlica: *Frintaneum-Augustineum 1816—1916* (por. z przyp. 37).

⁴¹ Bibliografię drukowanych prac Długosza zestawiał i ogłosił M. Leszczyński: *Bibliografia opublikowanych prac Ks. prof. dra Teofila Długosza za lata 1916—1971 (72)*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1981, T. 43, s. 247—259.

⁴² Za udostępnienie tekstu serdecznie dziękuję O. Dr. Bronisławowi Tomaszewskiemu O. Carm. Tekst ten, zgodnie z nadanym mu tytułem — naniesionym odręcznie przez autora — będę cytował: Archiwum OO. Karmelitów Trzewiczkowych w Krakowie (dalej: Arch. O. Carm. Kr.), T. Długosz: *Duchowieństwo wiedeńskie*.

charakteryzujących duchowieństwo wiedeńskie, nie miał bowiem jeszcze na miejscu swoich książek.

Osoby i zdarzenia przedstawiał w sposób plastyczny. Odwoływał się do porównań niejako unaoczniających stan rzeczy. Chętnie operował sytuacyjnym skrótem. Pisał językiem żywym, nie pozbawionym humorem i określeń bardziej dosadnych, przy czym nad całością kreślonych obrazów dominował ton ciepłego wspomnienia. Tak pisać mógł tylko ktoś, kto na sprawy wiedeńskie spoglądał z bliska, poznał je dobrze i jednocześnie potrafił zachować wobec nich wymagany dystans, zezwalający na dobór ciekawych faktów oraz ich krytyczną ocenę.

Dokonana przez Długosza prezentacja czołowych osobistości Kościoła wiedeńskiego i profesury potwierdza w pełni charakterystyczne cechy jego pisarstwa, specyficzną stylizację jego wypowiedzi literackiej. Oto o ówczesnym arcybiskupie wiedeńskim — Friedrichu Gustavie Piffllu (1864—1932) — przekazał między innymi: „Człowiek wysoki, otyły, twarz owalna o małych biegających oczkach. Robi wrażenie zamożnego wójta, który ma się dobrze i niewiele się zajmuje wyczerpującą pracą fizyczną. Śpiewa trochę lepiej aniżeli nieboszczyk Kard. Puzyna.”⁴³

Zabawność wywodu — w przypadku polskiego audytorium — była związana przede wszystkim z porównaniem wokalnych uzdolnień Pifflla z walorami głosu krakowskiego hierarchy. Rzecz w tym, że kard. Jan Puzyna — zwierzchnik Kościoła krakowskiego w latach 1895—1911 — był całkowicie pozbawiony takich uzdolnień. W zakresie śpiewu kościelnego nie wykazywał bodaj elementarnych umiejętności. Życzliwy mu jego bliski współpracownik i zaufany powiernik — Edward Komar (1872—1943), w późniejszych latach administrator diecezji tarnowskiej — dwukrotnie wspominał, że u Puzyny uderzał zupełny brak głosu, dodając przy drugiej z tych uwag, że także wymową nie błyszczał, co powodowało — cytując jego słowa — „że w nabożeństwach odprawianych przez Eminencję zawsze czegoś brakowało, i to czegoś bardzo ważnego”⁴⁴.

Inny polski historyk Kościoła zanotował przy okazji wyjaśniania jednego z bardziej głośniejszych faktów związanych z Puzyną — jego weta wniesionego na konklawe w roku 1903 przeciwko wyborowi kard. Mariano Rampólla del Tindaro (1843—1913) na papieża — że przy swoim ogromnym wroście miał Puzyna, podobnie jak Bismarck, głos zupełnie słaby i że nie posiadał również ani daru wymowy, ani słuchu⁴⁵. Gdy w trakcie wspomnianego konklawe przystąpił do odczytania formuły

⁴³ Ibidem, s. 1.

⁴⁴ E. Komar: *Kardynał Puzyna (Moje wspomnienia)*. Kraków 1912, s. 9, 124.

⁴⁵ Por. Z. Obertyński: *Weto Kardynała Puzyny*. „Collectanea Theologica” 1958, R. 29, s. 18.

veta, rezultat był taki, że go nie rozumiano, bo jego słaby głos nie dotarł w Kaplicy Sykstyńskiej do poszczególnych kardynałów. Poproszony o powtórne przedstawienie swego wywodu z miejsca, z którego byłby lepiej słyszalny, spowodował ten sam skutek: też go nie rozumiano. Skończyło się na odczytaniu protestu przez innego kardynała uczestniczącego w konklawe⁴⁶.

Głosowe umiejętności kard. Puzyny stały się przysłowiowe. Zyskały rangę czegoś na podobieństwo negatywnego wzorca, który sam trudny był już do przekroczenia, ale zarazem przyrównywanych nie musiał wprawiać w kompleksy. Arcybiskup wiedeński śpiewał co prawda nie najlepiej, ale kardynał robił to gorzej. Słabość nie stała się przez to zaletą, lecz ze względu na towarzystwo łatwiej było się z nią pogodzić — okazywała się mniej dokuczliwa. Oczywiście, trzeba było mieć duże poczucie humoru, by pocieszenia takie proponować.

Z kolei o sufraganie wiedeńskim Josefie Pflugerze (1857—1929) Długosz zanotował: „[...] wzrostu średniego, łysy, z małym pyrkatym nosem, dosyć pulchny, robi wrażenie wiejskiego proboszcza w lepszym gatunku. Widziałem go raz na posiedzeniu Leogesellschaft, aniby przypuścił, że mam przed sobą biskupa. Ubrany po cywilnemu, spodnie wąskie, krótkie, nie prasowane jak od krawca wyszły, robiły przy trzewikach, prawie że komiśnych, wrażenie, że się ma przed sobą kogoś schłopiałego. Jest wybitnym prawnikiem, a przez to jest postrachem rygorozantów przy egzaminie.” W zakończeniu charakterystyki informował: „Żyje dobrze ze zmartwychwstańcami, bo mu dostarczają słowniny. Czy i innych prowiantów, nie pytałem.”⁴⁷

Wątek „aprowizacyjny”, wprowadzony wraz z ostatnim zdaniem, był niewątpliwie echem przeżytych przez Wiedeń kłopotów czasu wojny. Natomiast wskazanie na zmartwychwstańców jako pomocnych w ich rozwiązywaniu — to już nowość, mimo że detalicznie drobna, świadomie konkretna i przez to tym bardziej śmiesząca. O zmartwychwstańcach bowiem pisze się dotąd głównie w związku z losami dziewiętnastowiecznej polskiej emigracji politycznej⁴⁸ i w kontekście nawiązań do myśli moralizatorskiej oraz historiozoficznych poglądów pierwszych prze-

⁴⁶ Ibidem, s. 42.

⁴⁷ Arch. O. Carm. Kr., T. Długosz: *Duchowieństwo wiedeńskie*, s. 2.

⁴⁸ M. Król: *Zmartwychwstańcy*. W: W. Karpiński, M. Król: *Sylwetki polityczne XIX wieku*. Kraków 1974, s. 69—76. Obszerny wykaz źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz opracowań początków i historii zgromadzenia podaje B. Micewski: *Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807—1840*. Warszawa 1983, s. 438 i nast.

łożonych tego typowo polskiego wówczas zgromadzenia zakonnego: Piotra Semenienki (1814—1886) i Hieronima Kajsiewicza (1812—1873)⁴⁹.

Najbardziej cenne pozostają jednak opinie Długosza o Grabmannie. Z grona uniwersyteckich profesorów poświęcił mu najwięcej uwagi i — uprzedzając dalsze wywody — wspominał go, a później pisał o nim zawsze z prawdziwym, najwyższym uznaniem. Zaliczył go do zespołu uczonych szanowanych tak przez teologów, jak i przez otoczenie świeckie. To głównie Grabmann podtrzymywał dobrą opinię o wiedeńskim fakultecie teologicznym — stwierdzał Długosz — zapewniał fakultetowi wysoką rangę wśród innych jednostek organizacyjnych uczelni, nadawał właściwy sens pracy naukowej i zajęciom seminaryjnym, ponieważ młodych potrafił wprowadzać w tajniki badań, w metodę pracy, jej organizację, sam przy tym pociągając przykładem własnych dokonań.

Z Grabmannem zetknął się Długosz poprzez seminarium filozoficzne. Seminaryjna forma zajęć była już utrwalona w praktyce dydaktycznej wydziału; seminaria prowadziło wielu profesorów z różnych dziedzin teologicznego kształcenia. Ale seminarium Grabmanna miało swoją specyfikę. Już zewnętrznie wyróżniało się liczebnością i zróżnicowanym składem uczestników. W zajęciach Grabmanna brali udział, poza „frintanistami”, klerycy wiedeńscy (tzw. Stefanicy), klerycy z różnych diecezji węgierskich (zwani Pacmanitami), księża zakonni, także studenci świeccy. O tym mozaikowym zespole seminaryjnym Długosz stwierdził, że jego uczestnicy skrzętnie notowali „wywody badacza pism św. Tomasza”⁵⁰.

Polski seminarzysta zwrócił specjalną uwagę na stosunek Grabmanna do studentów. Spotkania filozoficzne z Grabmannem zaliczył do najwartościowszych. Wzbogacały poznawczo, ponieważ zezwalały na bezpośredni kontakt z pracami badawczymi, które poszerzały wiedzę o wiekach średnich, korygowały liczne błędne ustalenia, dorzucały nie znane dotąd szczegóły o twórcach i dziełach klasycznego średniowiecza. Seminaria uczyły, jak wiele potrzeba trudu, by nie tylko dotrzeć do zapomnianych rękopisów, ale by je poprawnie odczytać i osiągnąć trwałe wyniki badawcze. Grabmann przy tym nie uważał siebie za wyrocznie, „nie chodził w todze nieomyślności” — jak przekazał to Długosz. Gdy po kilku seminariach półrocza zimowego 1917/1918, których tematem była autentyczność i chronologia pism Tomasza z Akwinu, Grabmann kończył przedstawianie stanu badań w literaturze światowej i kiedy zebrał już wszystkie swoje argumenty — w tym także te, którymi podważał poglądy innych badaczy, np. Pierre Mandonnet — zwracał się na końcu

⁴⁹ Por. K. Macheta: „*Misterium paschalne Polski*” według założycieli *zmartwychwstańców*. W: *Polska teologia narodu*. Red. Cz. Bartnik. Lublin 1986, s. 93—140.

⁵⁰ Arch. O. Carm. Kr., T. Długosz: *Duchowieństwo wiedeńskie*, s. 11.

do członków seminarium z pytaniem, czy je aprobują, czy są przekonujące, ponieważ autorowi — tu Długosz przytoczył sąd Grabmanna — „ogromnie jest łatwo zapatrzeć się w swoją hipotezę, widzieć w niektórych argumentach więcej siły dowodowej, aniżeli jej mają”⁵¹.

Naukowa otwartość Grabmanna, jego krytycyzm połączony z gotowością poddania własnych ustaleń krytyce innych, tak bardzo uderzyły i zarazem ujęły Długosza, że jeszcze po latach — będąc już w Polsce i publikując w polskich czasopismach — wracał do spotkań z Grabmannem i podnosił charakterystyczne cechy jego nauczycielskiej osobowości. Omawiając obszerną publikację, jaką mediolański Uniwersytet Katolicki *Sacro Cuore* przygotował w związku z jubileuszem sześćsetlecia kanonizacji Tomasza — a Grabmann był autorem jednej z ogłoszonych w tej księdze prac⁵² — o swoim profesorze wiedeńskim napisał, że to „najlepszy po dziś dzień w świecie katolickim znawca i badacz scholastyki”⁵³. Z kolei recenzując inną pracę Grabmanna — jego *Das Seelenleben des hl. Thomas von Aquin*, książeczkę, którą sam autor uznał za „opus pietatis”, za dziełko czci i miłości, jakie składał w darze trzynastowiecznemu myślicielowi⁵⁴ — stwierdził, iż wszystko, co wychodzi spod pióra tego badacza, „musi każdy czytelnik brać do ręki z pełnym uszanowaniem i pewną wdzięcznością”. Powtórzył też sąd, jaki wcześniej zawarł w cytowanym już maszynopisie: Grabmanna miał za człowieka wielkiej wiedzy i równie wielkiej naukowej skromności. W recenzji napisał, że nie dostrzega się u niego „ani odrobiny przywiązania do własnego zdania”, mimo że na seminariach formułował opinie wyczerpujące i maksymalnie starannie uzasadnione⁵⁵.

Maszynopis Długosza potwierdzał również kontakty Grabmanna z polskimi historykami filozofii. Grabmann — przekazał Długosz — wspominał nieraz starszych polskich historyków filozofii: Stefana Pawlickiego (1839—1916) i Maurycego Straszewskiego (1848—1921). Z młodszych filozofów ze szczególnym uznaniem wymieniał nazwiska swoich rówieśników: Birkenmajera, Michalskiego, także Witolda Rubczyńskiego

⁵¹ Ibidem, s. 4—5.

⁵² M. Grabmann: *Indagini e scoperte intorno alla cronologia delle Quaestiones disputatae e Quodlibeta di San Tommaso d'Aquino*. In: *S. Tommaso d'Aquino. Pubblicazione commemorativa del sesto centenario della canonizzazione*. Milano 1923, s. 100—121.

⁵³ T. Długosz: *Literatura tomistyczna w ostatnich 15 latach (1910—1924)*. Wydawnictwa jubileuszowe. „Przegląd Teologiczny” 1924, R. 5, z. 2—3, s. 206.

⁵⁴ M. Grabmann: *Das Seelenleben des hl. Thomas von Aquin. Nach seinen Werken und den Heiligsprechungsakten dargestellt*. 2. Auflage. München 1924.

⁵⁵ Recenzja T. Długosza pracy M. Grabmanna: *Das Seelenleben des hl. Thomas von Aquin*. München 1924, ogłoszona w: „Przegląd Teologiczny” 1924, R. 5, z. 2—3, s. 207—208.

(1864—1938), i żałował, że nie wszystkie ich prace dostępne są w niemieckich tłumaczeniach⁵⁶. Tyle przekazał Długosz. Dlatego aż prosi się, by to, co podał jako wspomnienie o Grabmannie, zostało dalej rozwinięte, a przede wszystkim skonkretyzowane danymi, jakie możliwe są do wydobycia z innych dokumentów. Na szczęście dokumentów takich nie brakuje.

Ich ważna część znajduje się w Grabmann-Institut der Universität München. Chodzi o zbiór trzydziestu listów i kart pocztowych, jakie zostały skierowane przez polskich uczonych do Grabmanna⁵⁷. Ich autorami byli — poza Birkenmajerem i Michalskim — Ignacy Różycki (1907—1983), Jan Salamucha (1903—1944) i Innocenty M. Bocheński. Chociaż listy pochodzą z różnych lat, a w ich ciągłości występują dłuższe przerwy, to jednak największe zagęszczenie korespondencji przypada akurat na okres wiedeński Grabmanna — z lat 1916—1917 pochodzi większość zachowanych przesyłek Birkenmajera i Michalskiego, kierowanych do Wiednia na Scheibenbergstr. 49⁵⁸.

Równie ważne materiały zachowały się w Polsce. Są to przede wszystkim listy i karty, jakie z kolei Grabmann wysłał do swoich polskich kolegów: do Birkenmajera — pozostają one w zasobach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, oraz do Michalskiego — te, w liczbie 21 przesyłek, znajdują się pięknie uporządkowane w Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy (C. M.) w Krakowie⁵⁹. Prace badawcze tych dwóch polskich uczonych zaliczał Grabmann do osiągnięć nauki europejskiej. Trudno w kilku zdaniach oddać łączące ich więzi naukowej współpracy, serdecznych osobistych kontaktów. Tym bardziej niepodobna w sposób skrótowy przedstawić całego bogactwa poglądów i ładunku myśli, jaki zawarty został w ich listach. Zaznaczyć jedynie można najzwyczajniej, że wymiana listów między uczonymi podjęta została już w początkach 1915 roku⁶⁰ i że nasileniu uległa w latach następnych — właśnie w czasie,

⁵⁶ Arch. O. Carm. Kr., T. Długosz: *Duchowieństwo wiedeńskie*, s. 5.

⁵⁷ Olbrzymią korespondencję Grabmanna podaje w układzie alfabetycznym nadawców (*Briefe an Grabmann*) dzieło H. Köstlera i L. Otta: *Martin Grabmann. Nachlass und Schrifttum*. In: *Veröffentlichungen des Grabmann-Institutes zur Erforschung der mittelalterlichen Theologie und Philosophie*. Neue Folge 30. Paderborn—Wien—München—Zürich 1980, s. 11—119.

⁵⁸ Opis, charakterystykę zawartości i obszerny komentarz do listów polskich uczonych skierowanych do Grabmanna przedstawia praca Cz. Głombika: *Martin Grabmann i polska filozofia katolicka*. Katowice 1983; por. także z recenzją książki, jaką J. Niewiadomski ogłosił w: „*Zeitschrift für katholische Theologie*” 1985, Bd. 107, H. 3—4, s. 455—456.

⁵⁹ Archiwum Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie (dalej: Arch. M. Kr.), *Listy do Ks. K. Michalskiego*. Teka 59, pozycja 94.

⁶⁰ Rkps Biblioteki Jagiellońskiej. Przybytki 581/75, Korespondencja A. Birkenmajera, List do M. Grabmanna datowany w Krakowie 8 marca 1915.

w którym Grabmann ogłosił swoje *Forschungen über die lateinischen Aristotelesübersetzungen des XIII. Jahrhunderts*, Michalski udostępnił wyniki badań nad filozofią Jana Buridana⁶¹, Birkenmajer zaś wykańczył rękopisy rozpraw, jakie poświęcił filozofom i przyrodnikom XIII i XIV wieku⁶². Poruszane w listach sprawy dotyczą najczęściej codzienności, ale codzienności właściwej uczonym. Ich nadawcy dzielili się wzajemnie własnymi troskami wydawniczymi, szukali kontaktów i sposobów, które zapewniłyby skuteczny obieg informacji naukowej oraz pożądaną wymianę wyników badań. Na kartach listów występują nazwiska uczonych znanych i szanowanych przez korespondentów. Częste są w nich nawiązania do prac osób zasłużonych i już uznanych oraz tych, którym dopiero przyszłość miała przynieść sukcesy twórcze oraz rozgłos w świecie nauki.

Jeżeli na wspomnianą korespondencję spojrzeć jak na zespół dokumentów ukazujących duchowe, a zarazem bardziej prywatne oblicze uczonego — obojętnie czy piszącego, czy przyjmującego listy — to w odniesieniu do Grabmanna korespondencja ta zyskuje specjalną wartość poznawczą. Pozwala bowiem dostrzec nie tylko historyka filozofii o najwyższych kwalifikacjach w swojej dziedzinie badań, lecz przedstawia również człowieka oddanego innym ludziom: chętnego do współpracy, reagującego na prośby, oczekiwania, otwartego na słowa krytyki, żywo i z najwyższym uznaniem przyjmującego prace polskich mediewistów i gotowego raczej do szlachetnej, przyjacielskiej przysługi niż wyniosłej dumy i obojętnego milczenia. Grabmann był tym zagranicznym uczonym, który zamyślał o poznaniu języka polskiego, by rozprawy polskich mediewistów czytać w polskim oryginale. Takim wyznaniem zareagował na opublikowane francuskojęzyczne streszczenie jednej z głównych prac Michalskiego *Prądy filozoficzne w Oksfordzie i Paryżu w XIV w.*⁶³

⁶¹ K. Michalski: *Jan Buridanus i jego wpływ na filozofię scholastyczną w Polsce*. „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie” 1916, R. 21, nr 10, s. 25—34; idem: *Über die Echtheit einiger Schriften Buridans*. „Philosophisches Jahrbuch” 1916, Jg. 29, s. 310—311.

⁶² Rozprawy te złożyły się na pracę A. Birkenmajera: *Vermischte Untersuchungen zur Geschichte der mittelalterlichen Philosophie*. In: „Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters”. Bd. 20, H. 5. Münster i. W. 1922. Ich rękopisy zostały złożone w wydawnictwie w latach 1917—1918, natomiast druk uległ opóźnieniu w następstwie nałożenia się różnorodnych przeszkód czasu wojny i okresu bezpośrednio powojennego. Por. także pierwszy raport z badań nad Witełonem: idem: *Studia nad Witełonem*. „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie” 1918, R. 23, nr 9, s. 7—8.

⁶³ K. Michalski: *Les courants philosophiques à Oxford et à Paris pendant le XIV^e siècle*. „Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres”. Classe d'histoire et de philosophie 1919, 1920, [Cracovie] 1922—1924, s. 59—88. Przedruk pracy ukazał się w: K. Michalski: *La philosophie*

Michalskiemu serdecznie gratulował opublikowania tego studium, cieszył się, że w całości pragnie je wydać w Lowanium i jednocześnie dodawał w liście: „Schade, dass ich nicht polnisch kann”, jako że rozprawy Michalskiego i Birkenmajera miał za tak doniosłe, iż warte były nauczenia się języka, w którym większość z nich została ogłoszona⁶⁴. Jakby nie spojrzeć na deklarację Grabmanna dotyczącą poznania języka polskiego — sam miał wątpliwości, czy w wieku 47 lat nie jest już zbyt późno na taką próbę — odnotowana gotowość podjęcia trudu jest sympatyczna, a w połączeniu z towarzyszącą jej motywacją — skłania do szacunku dla chłonnej i krytycznej umysłowości Grabmanna.

Wreszcie sprawa obecności Grabmanna w polskim czasopiśmiennictwie. Naukowa działalność tego niemieckiego mediewisty była nie tylko przedmiotem wspomnień czy korespondencyjnej wymiany myśli — w tej postaci interesowała jedynie jednostki, a informacyjnie nie wykraczała poza granice szczupłego grona specjalistów — lecz poprzez omówienia docierała również do szerszego kręgu czytelników. Biorąc pod uwagę typ pism, w których ją prezentowano — z periodyków krajowych były to „Przegląd Filozoficzny”, „Przegląd Powszechny” i „Ateneum Kapłańskie”, a z zagranicznych „Philosophisches Jahrbuch” — Grabmann stał się znany przede wszystkim w inteligentnych środowiskach opinio-twórczych.

Dzieła Grabmanna były wcześniej, a także często recenzowane przez polskich autorów. W tu interesujących granicach czasu do spopularyzowania idei badawczych Grabmanna w Polsce i przybliżenia jego prac przyczynili się jako pierwsi wspomniany już Franciszek Gabryl i Stanisław Podoleński (1887—1945). Nazwisko Podoleńskiego było zapewne nieznane Grabmannowi — młody krakowski jezuita dopiero rozpoczął działalność pisarską, która w późniejszych latach miała mu zapewnić miejsce wśród bardziej znanych polskich pisarzy katolickich podejmujących problematykę społeczno-etyczną⁶⁵. Inaczej natomiast miały się sprawy z Gabrylem. O jego śmierci, a także miejscu, jakie zajął w ruchu neoscholastycznym, Grabmann dowiedział się z korespondencji Michalskiego⁶⁶. Trudno przyjąć, by Michalski kierował do Wiednia wia-

au XIV^e siècle. Six études. Herausgegeben von K. Flasch. Frankfurt 1969, s. 1—32. Por. także M. Kurdziałek: *Trwałość osiągnąć* Ks. prof. K. Michalskiego jako historia filozofii średniowiecznej. „Analecta Cracoviensia” 1980, T. 12, s. 45—55.

⁶⁴ Arch. M. Kr. Listy do Ks. K. Michalskiego. Teka 59, pozycja 94. List M. Grabmanna datowany w München 19 grudnia 1921.

⁶⁵ Por. L. Grzebień: *Podoleński Stanisław*. W: *Słownik polskich teologów katolickich 1918—1981*. T. 6. Warszawa 1983, s. 702—707.

⁶⁶ Grabmann-Institut der Universität München. Korrespondenz. Briefe an Grabmann. List K. Michalskiego datowany w Krakowie 22 stycznia 1917.

domość o zgonie polskiego filozofa, z którego nazwiskiem odbiorca listu spotkałby się po raz pierwszy. Informacja taka byłaby po prostu niezrozumiała. Grabmannowi brakowałoby dla niej jakichkolwiek odniesień treściowych. Wolno więc uznać, że Grabmann znał tego polskiego filozofa, a szansę ich spotkania stwarzało głównie czasopiśmiennictwo. Ich artykuły pojawiły się w tym samym roczniku czasopisma „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie”⁶⁷. Recenzje niektórych prac Gabryla były dostępne w omówieniach francusko- i niemieckojęzycznych⁶⁸. Fakty te stwarzały realną szansę wzajemnego śledzenia oraz poznania przynajmniej niektórych prac, jakie każdy z nich ogłaszał.

Gabryl był pierwszym polskim autorem, który poprzez obszerną recenzję *Die Geschichte der scholastischen Methode* zaznajamiał krajowego czytelnika z nazwiskiem Grabmanna i z postępem badań historycznofilozoficznych odnawianej scholastyki⁶⁹. Recenzja ukazała się wcześniej, od razu dotyczyła obydwu tomów, a całe dzieło oceniała bardzo wysoko. Gabryl zaliczył Grabmanna do grona „wytrawnych znawców filozofii scholastycznej”, wyniki zaś, do jakich doszedł, uznał za znacznie przekraczające to, czego można było się spodziewać po tytule dzieła. Pod sformułowaniem zwyczajnym, a nawet niepozornym „historia metody scholastycznej” — pisał Gabryl — autor przekazał „nadzwyczajne bogactwo szczegółów, rzucających całe snopy światła na powstanie, powolny rozwój, środki badania, materiał naukowy, słowem — na cały pochodz myślowy chrześcijańskich myślicieli, poczynając prawie od zarania istnienia Kościoła, a kończąc na okresie największego rozkwitu scholastyki w w. XIII”⁷⁰. Bogactwo szczegółów nagromadzonych w dziele miał za tak imponujące, a zarazem zróżnicowane, że omówienie zaczął i kończył tą samą myślą: „[...] ktokolwiek zechce pracować nad filozofią scholastyczną, będzie się musiał poważnie liczyć z dziełem Grabmanna”. Podkreślmy szczegół znamieny: w ten sposób pisał przed 75 laty katolicki recenzent o dziele katolickiego mediewisty. W roku 1983

⁶⁷ M. Grabmann: *Die Lehre des Johannes Theutonikus O. Pr. über den Unterschied von Wesenheit und Dasein* (Cod. Vatic. Lat. 1092). „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie” 1903, Jg. 17, s. 43—51; F. Gabryl: *Zum Begriff des Absoluten*. „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie” 1903, Jg. 17, s. 207—225.

⁶⁸ Recenzja K. Michalskiego pracy F. Gabryla: *Filozofia przyrody*. Kraków 1910, ogłoszona w: „Revue Néo-Scholastique de Philosophie” 1911, An. 18, s. 144—145; także recenzja P. Rawskiego pracy F. Gabryla: *Noetyka*. Kraków 1900, ogłoszona w: „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie” 1901, Jg. 15, s. 489—492.

⁶⁹ Recenzja F. Gabryla pracy M. Grabmanna: *Die Geschichte der scholastischen Methode*. Bd. 1—2. Freiburg i. Br. 1909—1911, ogłoszona w: „Przeгляд Filozoficzny” 1912, R. 15, s. 424—435.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 424.

marksistowski krytyk filozofii mieszczańskiej Wolf-Dieter Gudopp tak-
że powołał się na Grabmanna i w istocie ocenił go podobnie — pisał
o nim jako o „hervorragender Kenner und Erforscher der Scholastik
einer der bedeutendsten Gelehrten der Neuscholastik”⁷¹.

Dla spopularyzowania dzieła Grabmanna bodaj jeszcze więcej uczy-
nił Podoleński. Ten w rzeczy samej pisarz-moralista wykazywał duże
zainteresowanie neoscholastyczną literaturą historycznofilozoficzną. Pol-
skiego czytelnika obznajmiał nie tylko z wczesnymi pracami Grab-
manna, ale służył mu także omówieniem znanego dzieła Fryderyka
Klimkego (1878—1924) *Institutiones historiae philosophiae*, gdy — w ra-
mach jubileuszowych obchodów sześćsetnej rocznicy kanonizacji Akwi-
naty — ukazało się ono po raz pierwszy w łacińskim oryginale⁷². W przy-
padku Grabmanna także nawiązał do *Die Geschichte der scholastischen
Methode*, lecz zmierzał przede wszystkim do przybliżenia jego poglądów
na temat trwałych wartości średniowiecznej scholastyki. Skupił zatem
uwagę na pracy *Der Gegenwartwert der geschichtlichen Erforschung
der mittelalterlichen Philosophie*, będącej znacznie rozwiniętą wersją wy-
kładu, jakim Grabmann inaugurował 14 kwietnia 1913 roku swą profes-
orską służbę w Wiedniu.

W sprawozdaniu z pracy Grabmanna Podoleński silnie uwydatniał
myśl, iż rozwijane w ostatnich latach studia nad kulturą wieków śred-
nich winny zainteresować głównie filozofów katolickich stojących na
pozycjach odnawianej scholastyki⁷³. Wokół samej scholastyki bowiem
namnożyło się wiele nieporozumień, wynikających najczęściej z wadli-
wego odczytania jej źródeł. O scholastyce sądzi się z reguły na podsta-
wie czasów jej upadku, jej schyłku; także pojęcie scholastyki bywa inter-
pretacyjnie nadużywane — wskazywał Podoleński — a to jest właśnie
dowodem albo tendencyjności, albo uprzedzeń czy wreszcie naukowej
niekompetencji. Jednakże studia nad scholastyką nie powinny się ogra-
niczać jedynie do zadań apologetycznych i uściśleń historycznych⁷⁴. Ra-

⁷¹ W. D. Gudopp: *Der junge Heidegger. Realität und Wahrheit in der
Vorgeschichte von „Sein und Zeit“*. Berlin 1983, s. 22.

⁷² Recenzja S. Podoleńskiego pracy F. Klimkego: *Institutiones hi-
storiae philosophiae*. Bd. 1—2. Friburg Brisg. 1923, ogłoszona w: „Przegląd Po-
wszechny” R. 41, 1924, T. 162, s. 78—79.

⁷³ S. Podoleński: *Filozofia scholastyczna w obecnej dobie*. „Ateneum Ka-
płańskie” 1914, R. 6, T. 11, s. 72—85.

⁷⁴ Wypowiedź Podoleńskiego ukazała się już po opublikowaniu dwuczęścio-
wego artykułu J. Szoldrowskiego: *Co to jest scholastyka?* „Przegląd Po-
wszechny” 1913, R. 30, T. 118, s. 58—78 i 218—240. Szoldrowski zmierzał między
innymi do ujednoznacznienia pojęcia „scholastyka” poprzez analizę treści wew-
nętrznego z nim związanych, dających się wyprowadzić z faktów historycznych na-
leżących do czasów pełnego rozwoju wieków średnich.

cją nie mniej istotną dla ich podejmowania oraz kontynuowania są współczesne potrzeby ruchu neoscholastycznego. A właśnie Grabmann wykazał w swym studium, że scholastyka jest zdolna do ponownego wystąpienia w XX wieku jako w pełni konkurencyjny system w stosunku do innych kierunków myśli nowożytnej i że może dobrze służyć zrozumieniu najbardziej palących problemów współczesnej kultury.

W ukazaniu paraleli między wartościami scholastyki a czasami przeżywanymi i przyszłymi Podoleński podążał krok w krok za argumentacją Grabmanna⁷⁵. Jak wiedeński profesor, tak i przejęty jego poglądami krakowski jezuita ujmował scholastykę w sposób aktywny: scholastyka miała być czynnikiem kulturowo współtworzącym współczesność. Można stąd wnosić, że prace Grabmanna jeszcze przed pierwszą wojną światową wykorzystywano w polskim piśmiennictwie do popularyzacji idei i zadań ruchu neoscholastycznego, że miano je za najlepiej służące wyjaśnianiu nieporozumień narosłych wokół scholastyki i w wyznaczeniu jej czynnej roli w urabianiu nowej katolickiej formacji intelektualnej już w początkach XX wieku. Uwidacznia się w tym zarazem należne Grabmannowi miejsce wśród poszukiwanych źródeł polskiej neoscholastyki — źródeł, które umownie można nazwać jej „drogą wiedeńską”, na której ślad Grabmanna został wyraźnie zaznaczony.

⁷⁵ S. Podoleński: *Filozofia scholastyczna w obecnej dobie...*, s. 79 i nast.

Чеслав Гломбик

ВЕНА И ПОЛЬСКАЯ НЕОСХОЛАСТИКА

Резюме

Способ интерпретации связи Вены с польским философским движением на переломе XIX—XX вв., рассматривающий почти исключительно создание и развитие львовско-варшавской философской школы (влияние Франца Brentano на основателя школы Казимежа Твардовского), в настоящее время считается недостаточным, зауженным, т.к. не учитывал связей, какие в то же самое время наблюдались между венской и польской неосхоластикой.

Из Вены, главным образом, благодаря выдающемуся историку философии медиевисту Мартину Грабманну (1875—1949), выходили новые предложения католических историко-философских исследований, в частности, касающиеся иного понимания (по сравнению с уже проводившимися попытками) философско-теологической мысли классического средневековья. На основе произведений Грабманна, а также в результате непосредственных и корреспонденционных контактов с ним в период первой мировой войны (венский период Грабманна) в Польше создавался новый образ средних веков, углублялось

историческое знакомство со средневековой схоластикой и теми ее идеями, которые, считалось, были в состоянии обновить католическую мысль и культуру XIX века.

Для подтверждения связей между Веной и польской неосхоластикой в настоящей работе использованы:

а) суждения, высказанные участником венского философского семинара Грабманна — Теофилом Длугошем (1887—1971),

б) письма Александра Биркенмайера (1890—1967) и Константа Михальского (1879—1947) Грабманну (также письма Грабманна),

в) рецензии и обсуждения ранних произведений Грабманна, составленные Францишком Габрилем (1866—1914) и Станиславом Подольским (1887—1945), появившиеся в начале века в польских журналах.

Czesław Głombik

WIEN UND DIE POLNISCHE NEUSCHOLASTIK

Zusammenfassung

Die bisherigen Darstellungen der Verbindungen Wiens mit der polnischen philosophischen Bewegung an der Wende zum 20. Jahrhundert, die fast ausschließlich die Entstehung und Entwicklung der philosophischen Schule von Lwow und Warschau berücksichtigen (der Einfluß Franz Brentanos auf den Gründer der Schule Kazimier Twardowski), werden in der Abhandlung als unzureichend und zu begrenzt angesehen, weil sie die Verbindungen übergehen, die in dieser Zeit zwischen der Wiener und der polnischen Neuscholastik bestanden.

Von Wien gingen, hauptsächlich dank des hervorragenden Historikers und Mediävisten Martin Grabmann (1875—1949), neue Vorschläge katholischer historisch-philosophischer Studien aus, insbesondere Forschungsinitiativen, die eine andere Interpretation — im Vergleich mit den bisherigen Versuchen — des philosophisch-theologischen Gedankenguts des klassischen Mittelalters betrafen. Dank der Werke Grabmanns, aber auch infolge direkter und beruflicher Kontakte mit ihm wurde in Polen in der Zeit des 1. Weltkrieges (Grabmanns Wiener Zeit) ein neues Bild des Mittelalters herausgebildet und die historische Kenntnis der mittelalterlichen Scholastik und ihrer Ideen vertieft, von denen man meinte, daß sie zu einer Erneuerung von katholischem Gedankengut und Kultur im 20. Jahrhundert in der Lage sind.

Zur Dokumentation der Zusammenhänge zwischen Wien und der polnischen Neuscholastik wurden in der Arbeit folgende Materialien genutzt:

a) die von Teofil Długosz (1887—1971), einem Teilnehmer von Grabmanns Wiener philosophischem Seminar, hinterlassenen Aussagen,

b) die Briefe Aleksander Birkenmajers (1890—1967) und Konstancy Michalskis (1879—1947), die sie an Grabmann richteten (auch Briefe Grabmanns),

c) Rezensionen und Besprechungen der frühen Werke Grabmanns von Franciszek Gabryl (1866—1914) und Stanisław Podoleński (1887—1945), die am Anfang des Jahrhunderts in polnischen Zeitschriften erschienen.